



## JÓZEF MAKUCH

Dnia 23 stycznia 1948 r. w Kozienicach Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich z siedzibą w Radomiu w osobie p.o. Sędziego Teodora Pakosińskiego, na mocy art. 20 przepisów wprowadzających KPK, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – zeznał, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Józef Makuch
Wiek	lat 44
Imiona rodziców	Jan i Marianna z Kacperków
Miejsce zamieszkania	wieś Psary, gm. Brzeźnica
Zajęcie	rolnik
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany

---

Jesienią 1942 r. we dworze Janików dokonana była rzekomo kradzież w spichrzu dworskim. Dzierżawca Mellerowicz podobno zawiadomił o kradzieży policję. Policja zjechała w celu zbadania sprawy na miejscu.

W tym czasie zjawiała się niespodziewanie żandarmeria niemiecka z Kozienic. Nazwisk żandarmów wymienić nie mogę, gdyż ich nie znałem. Podczas poszukiwania śladów – w kupce choiny leżącej przed budynkami, w których mieszkali fornale, znaleziony został karabin. W związku z tym niezwłocznie zaaresztowani zostali przez żandarmów: Jakubowscy, ojciec z synem, fornale dworscy, Skawiński (imienia nie pamiętam), pracujący we dworze, Czpak Jan, zamieszkały obok dworu, i zdaje mi się Zawadzki ze dworu. Wszystkie te osoby wywieziono do Kozienic. Widziałem Jakubowskiego bardzo pobitego.

Na drugi dzień przyjechało do Psar dwóch żandarmów i dwóch policjantów i zaaresztowali Milczuszkę Józefa i jego syna Kazimierza Milczuszkę. Kazimierz starał się uciec. W czasie ucieczki został zabity na szosie obok Psar. Z tych aresztowanych wrócili Jakubowski ojciec, Milczuszek ojciec i Czapak po kilku dniach. Jakubowski syn, Skawiński do tej pory nie wrócili. Losów Zawadzkiego nie znam.

W maju 1943 r. na moście we wsi Samwodzie żandarmi niemieccy z Kozienic spotkali furmankę, którą jechał Kowalczyk Stefan z Psar. Żandarmi zatrzymali furmankę i znaleźli na niej jakąś broń. Kowalczyka strasznie zbili i wskutek tego wymusili od niego zeznania obciążające innych ludzi. W wyniku tych zeznań zostało aresztowanych ośmiu ludzi z Psar i Samwodzia. Niektóre nazwiska aresztowanych pamiętam, byli to: Piskorów dwóch (imion nie pamiętam), Ancerek, Szymański Bronisław, Nowak – wszyscy z Samwodzia, Kowalczyk Henryk, Aniela Krakowiak – ci dwoje z Psar, reszty nazwisk nie pamiętam. Wszyscy ci ludzie zostali rozstrzelani w Kozienicach w parku.

Dnia 5 kwietnia 1944 r. były dokonane masowe aresztowania w całej gminie Brzeźnica. Aresztowano wtedy ponad czterysta osób. Z tych osób dwudziestu po paru dniach zostało rozstrzelanych w Zwoleniu, a trzech czy czterech w Pionkach. Brała udział w aresztowaniach żandarmeria z Kozienic oraz z okolic. Nazwisk żandarmów nie znam. Wiem, że z tych aresztowanych wróciło do domu bardzo niewielu.

Tak zeznałem.